

kwiecień – maj 2006

rok XIII, nr 2/47

ISSN 1732-4564

Pismo środowiskowe Akademii Świętokrzyskiej imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach



Głos Akademicki



Premier w Uczelni

Po raz pierwszy w historii Akademii Świętokrzyskiej w Uczelni przebywał Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz

Spis treści

Wydarzyło się...	1
Żegnając Profesora Józefa Andrzeja Gierowskiego	2
Komitet Honorowy na rzecz utworzenia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach	4
Wizyta premiera Kazimierza Marcinkiewicza	6
Warto być uczciwym człowiekiem	8
XXXI Sympozjum Polarne w Kielcach	9
Nagrody miasta Kielce	10
Wizyta ambasadora Finlandii	12
Zajęcia w rezerwacie archeologicznym	12
SOCRATES/ERASMUS	13
Listy do Akademii	14
Mistrz bieli i czerni	15
Bardzo ważny głos w dyskusji	16
Studenci zachęcają maturzystów	17
Niech szczepną wulgaryzmy!	18
Historia z przedwczorajszego dnia	19
Osiemnaście tajemnic ruady	20
Akcja „Bukowina”	III okładka
Nowości Wydawnictwa Uczelnianego	IV okładka



Ogólnopolskie Dni Judaizmu
w Kielcach



Koniec zimowej akcji „Bukowina”



Prezes IPN Janusz Kurtyka wziął
udział w promocji pokonferencyj-
nych materiałów



Konferencja Instytutu Nauk
Politycznych



Studenci Instytutu Historii

„Głos Akademicki” – pismo środowiskowe Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach
Redaguje Kolegium

Redaktor naczelny: Ryszard Biskup

Autorzy zdjęć: Ryszard Biskup, Małgorzata Kuc, Tomasz Błaszkiwicz i archiwum

Adres redakcji: ul. Żeromskiego 5, Kielce, tel. 344-20-11, 604 252 676, 509 711 498

www.pu.kielce.pl, e-mail: rzecznik@pu.kielce.pl

Wydarzyło się...

Dziekan Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego, prof. dr hab. Zdzisław Ratajek wyróżniony został przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W trakcie posiedzenia sejmiku samorządowego województwa świętokrzyskiego odznaczenie wręczył wojewoda Grzegorz Banaś.



Kilkuset studentów Akademii Świętokrzyskiej uczestniczyło w turnusach zimowej akcji „Bukowina”. Jak zwykle tradycji stało się zadość i wszyscy, którzy wyjechali na narty, wrócili do Kielc cali i zdrowi. Ponownie – kolejny raz – służba medyczna nie miała na zimowych obozach żadnego zajęcia.



Wśród laureatów prestiżowej nagrody miasta Kielce za rok 2005 znaleźli się pracownicy Akademii Świętokrzyskiej. Statuetki nagród odebrali: prof. Janusz Król, prodziekan Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego oraz adiunkt Ewa Robak, dyrygent uczelnianego chóru i animator formacji „Fermata”.



Samorząd studentów koordynuje organizowaną we wszystkich szkołach średnich Kielc i województwa akcję „Nasze Kielce”. Prawie cały miesiąc studenci przedstawiają ofertę kształcenia w kieleckich uczelniach i zachęcają swoich młodszych kolegów do kontynuowania nauki w naszym mieście.



W auli Wydziału Humanistycznego odbyła się aukcja antykwaryczna. Tym razem pod młotek poszły m.in. unikatowe wydawnictwa, mapy, druki ulotne. Licytacja w budynku przy ul. Leśnej cieszyła się dużym zainteresowaniem.



Non omnis moriar

Żegnając Profesora Józefa Andrzeja Gierowskiego (1922–2006)

Historiografia polska – i nie tylko polska – poniosła bardzo bolesną stratę. 17 lutego 2006 roku odszedł profesor Józef Andrzej Gierowski, jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów nowożytnych. Jeszcze kilka miesięcy temu gościliśmy wielkiego historyka w Kielcach. Przemawiał z wigorem, z żywością przeczącą Jego metryce urodzenia. 19 maja ubiegłego roku, były Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał tytuł honorowego członka Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Dziękując za przyznanie mu tej godności, mówił: – Kielce są mi szczególnie bliskie, w moim sercu zajmują miejsce szczególne, to, kim jestem, zawdzięczałam w dużej mierze temu miastu i jego mieszkańcom...

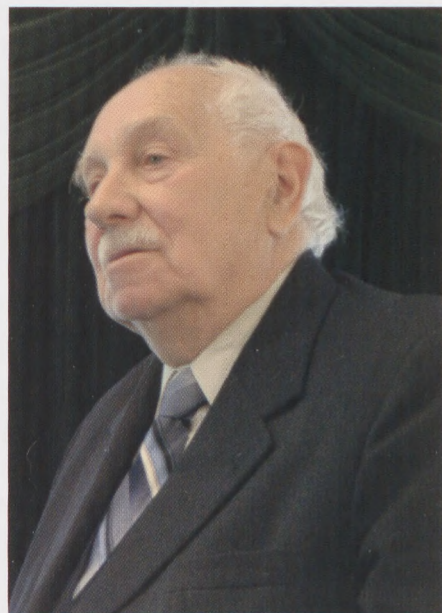
Profesor przyszedł na świat w 1922 roku w Częstochowie, ale całe swoje dzieciństwo i młodość spędził w Kielcach. We wspomnieniach wracał do sztabackich czasów w biskupim gimnazjum św. Stanisława Kostki, swoich nauczycieli i kolegów ze szkolnej ławy. Z fotograficzną pamięcią przywoływał ich nazwiska i sylwetki. „Ten obraz” tworzyło środowisko, z którego nauk, doświadczeń, rzetelnych podstaw wiedzy humanistycznej i przykładów postaw patriotycznych czerpał w całym późniejszym życiu. Mówił, iż dom rodzinny, nauczyciele i wychowawcy, pierwszy etap wchodzenia w dorosłe życie zaszczepiły w nim chęć pogłębiania wiedzy humanistycznej, chęć niesienia pomocy innym, wreszcie stanowiły zachętę do podjęcia studiów w trudnych okupacyjnych czasach.

Jak ojciec i dziadek chciał zostać lekarzem, śpieszyć na pomoc innym, potrzebującym ratunku ludziom. Tak się jednak nie stało. W roku 1938 szesnastoletni wówczas Józef Andrzej stracił ojca (który miał zaledwie 46 lat), w 1939 roku zdał maturę i w czasie II wojny światowej, jako najstarszy syn, stał się podporą rodziny. Matka, o której mówił bardzo ciepło: „moja matka to bardzo dzielna kobieta i wielka patriotka, a my jej dzieci – czternastoletni Stefan (późniejszy słynny malarz abstrakcjonista) i zale-

dwie dziewięcioletnia Marysia... byliśmy z początku tylko jej pomocnikami... w konspiracyjnej działalności”. Stefania Gierowska współtworzyła na Kielecczyźnie podstawy Armii Krajowej. Kierowała także tajną kobiecą organizacją wojskową. A młody Jędrzek pracował najpierw w lokalnej sekcji Polskiego Czerwonego Krzyża. Włączył się aktywnie do pracy konspiracyjnej, działał w wywiadzie podziemnego państwa. Został członkiem Służby Zwycięstwa Polski, następnie Związku Walki Zbrojnej i wreszcie żołnierzem Armii Krajowej aż do jej rozwiązania w styczniu 1945 roku. W 1942 roku skończył podchorążówkę. W grudniu 1943 roku został kierownikiem VI Wydziału Biura Informacji i Propagandy Obwodu Kieleckiego AK, a od lipca 1944 roku do stycznia 1945 roku był kierownikiem referatu informacyjnego VI Wydziału Okręgu Kielecko-Radomskiego „Jodła”. Redagował też i wydawał od stycznia do czerwca 1944 roku pismo „Prawda Polska” – organ obwodu Kielce. W styczniu 1945 roku został mianowany na porucznika AK.

Działalność w Armii Krajowej nie przeszkodziła Mu w tajnych studiach na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim. Rozpoczął je w 1942 roku i do końca 1944 roku zdał wszystkie egzaminy. Pracę magisterską „Porównanie sejmiku proszowickiego z wiszeńskim w latach 1572-1620” pisał pod kierunkiem wybitnego historyka prof. Władysława Konopczyńskiego, na jej podstawie w 1946 roku otrzymał dyplom magisterski. Jako asystent-wolontariusz przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski, gdzie spędził prawie 20 lat. W 1965 roku wrócił na Uniwersytet Jagielloński. Można powiedzieć, że przez wszystkie te lata osoba Profesora w sposób szczególny łączyła obydwie szacowne Uniwersytety, ale Profesor nie zapominał także o Kielcach... Na pół roku przed ogłoszeniem stanu wojennego, w pamiętnym 1981 roku został wybrany na JM Rektora Alma Mater Cracoviensis.

23 lutego 2006 roku na cmentarzu



Rakowickim w Krakowie pożegnał Profesora cała społeczność akademicka. Okryty żałobą żegnał go Uniwersytet Jagielloński, był w żałobie Uniwersytet Wrocławski, żegnały Go delegacje, współpracownicy, znawcy epoki nowożytnej, przyjaciele z wielu uczelni w Polsce i za granicą. Salwę armatnią oddali żołnierze AK. W imieniu akademickiej społeczności kieleckiej i mieszkańców Kielc pożegnał Profesora senator RP – prof. Adam Massalski, który w zakończeniu swego wystąpienia powiedział: „Kielce i kielczanie są Panu Profesorowi ogromnie wdzięczni za to, że był przyjacielem i sprzymierzeńcem kieleckiego środowiska naukowego”.

Ta przyjaźń i współpraca z Profesorem ogniskowała się na różnych polach. Wszyscy korzystaliśmy z jego dokonań naukowych. Śledziliśmy jak wraz z Jego wczesnymi wrocławskimi, a później krakowskimi publikacjami, powstaje nowy nurt współczesnej historiografii tzw. „nowe spojrzenie na czasy saskie”. Prace takie jak: *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712-1715* (1953), *W cieniu Ligi Północnej* (1971), *Dyplomacja polska doby saskiej (1699-1763)*, która stanowi część *Historii dyplomacji polskiej*,

pracy zbiorowej pod red. Z. Wójcika (1982) oraz kilkadziesiąt artykułów i rozpraw, wyznaczyły nowe perspektywy postrzegania i oceny przeszłości Rzeczypospolitej w czasach panowania Wettynów. Ten wybitny saskolog, którego badania w tej dziedzinie przejął i rozwija dalej Uniwersytet Toruński, ożywił także, zaniedbywany mocno w polskiej historiografii, nurt badań nad historią Żydów w Polsce. W 1986 roku z inicjatywy Profesora powstał na Uniwersytecie Jagiellońskim Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce. W kręgu tego Zakładu, ze wspólnych seminariów i spotkań z Profesorem powstało w kieleckim środowisku naukowym wiele cennych inicjatyw twórczych,

wspólnych konferencji, sympozjów naukowych, publikacji. Zawiązywały się wytrzymujące próby przyjaźnie. Dzięki temu można mówić także o kieleckiej szkole badań nad historią Żydów w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem naszej regionalnej specyfiki. W ostatnich latach Profesor wraz ze swymi krakowskimi uczniami uczestniczył w dwóch konferencjach organizowanych przez kieleckich nowożytników – Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej oraz Kościół katolicki w Małopolsce i we wczesnym okresie nowożytnym. W czasie ostatniego pobytu w Kielcach, w maju 2005 roku, na spotkaniu z pracownikami, doktorantami i studentami Instytutu Historii, dzielił się z nami

swoją nową fascynacją, którą przeżywał za sprawą Karoliny Lanckorońskiej i Polskiej Akademii Umiejętności... „bo życzeniem hrabiny było, aby Akademia kontynuowała przerwane „kiedyś” wydawanie akt nuncjatur papieskich. Mnie w udziale przypadło udokumentowanie życia nuncjusza papieskiego Benedykta Odescalchi, którego stryj był jednym z kandydatów na tron Polski po śmierci Sobieskiego”, mówił.

Śmierć Profesora Józefa Andrzeja Gierowskiego dla historyków nowożytności i całego środowiska naukowego to wielka strata i wielki smutek. Żegnajmy go z bólem.

Jadwiga Muszyńska

17 lutego 2006 roku
zmarł
kielczanin, historyk

prof. dr hab. Józef Andrzej Gierowski

były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor honoris causa wielu europejskich uniwersytetów i uczelni, odznaczony orderami i medalami żołnierz podziemia, porucznik Armii Krajowej PS. „Mamut”, wybitny uczony cieszący się wielkim uznaniem i sławą w kraju i za granicą Polski, zasłużony nauczyciel akademicki i wychowawca wielu pokoleń historyków. Wśród wielu Jego dokonań na szczególne wyróżnienie zasługuje utworzenie i kierowanie Międzywydziałowym Zakładem Historii i Kultury Żydów w Polsce.

Utraciliśmy Człowieka o wyjątkowej osobowości, potrafiącego dostrzegać zawsze to, co ważne i wydobywać z serc i umysłów to, co najważniejsze i najlepsze

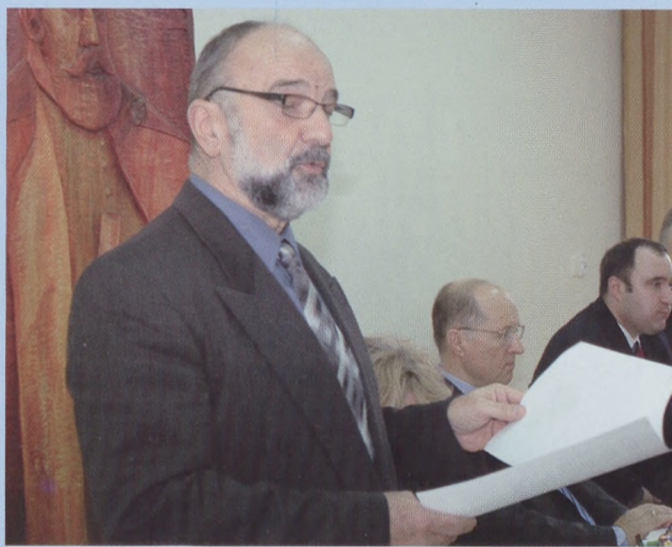
***Rektor i Senat Akademii Świętokrzyskiej
oraz cała społeczność akademicka***

Komitet Honorowy na rzecz utworzenia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

poseł **Przemysław Gosiewski** – przewodniczący

członkowie:

- JM Rektor Akademii Świętokrzyskiej prof. dr hab. **Regina Renz**
- **Grzegorz Banaś** – wojewoda świętokrzyski
- mgr inż. **Franciszek Wołodźko** – marszałek województwa świętokrzyskiego
- mgr inż. **Wojciech Lubawski** – prezydent miasta Kielce
- prof. dr hab. **Stefan Pastuszka** – przewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa świętokrzyskiego
- ks. prof. dr hab. **Kazimierz Ryczan** – biskup ordynariusz diecezji kieleckiej
- ks. prof. dr hab. **Andrzej Dziega** – biskup ordynariusz diecezji sandomierskiej
- ks. dr abp. **Stanisław Dziwisz** – biskup diecezjalny arcybiskup metropolita prowincji krakowskiej
- prof. dr hab. **Franciszek Ziejka** – doktor hc. Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach
- prof. dr hab. **Henryk Samsonowicz** – doktor hc. Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach
- mgr **Michał Markiewicz** – burmistrz Skalmierza, przewodniczący Związku Miast i Gmin Województwa Świętokrzyskiego
- mgr **Zbigniew Banaśkiewicz** – starosta powiatu kieleckiego, przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Świętokrzyskiego
- parlamentarzyści regionu świętokrzyskiego:
 - **Adam Massalski** – senator z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Jerzy Włosowicz** – senator z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Michał Okła** – senator z listy Platformy Obywatelskiej
 - **Halina Olendzka** – poseł z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Krzysztof Lipiec** – poseł z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Jarosław Rusiecki** – poseł z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Maria Zuba** – poseł z listy Prawa i Sprawiedliwości
 - **Konstanty Miodowicz** – poseł z listy Platformy Obywatelskiej
 - **Zbigniew Pacelt** – poseł z listy Platformy Obywatelskiej
 - **Mirosław Pawlak** – poseł z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego
 - **Andrzej Pałys** – poseł z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego
 - **Włodzimierz Stępień** – poseł z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej
 - **Henryk Milcarz** – poseł z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej
 - **Radosław Parda** – poseł z listy Ligi Polskich Rodzin
 - **Małgorzata Olejnik** – poseł z listy Samoobrony
 - **Józef Cepil** – poseł z listy Samoobrony
 - **Leszek Sułek** – poseł z listy Samoobrony
 - **Ryszard Zbróg** – przewodniczący Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej



Po raz pierwszy w historii Uczelni

Wizyta premiera Kazimierza Marcinkiewicza



Dobłą wiadomość przywiózł władzom Uczelni prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz. Podczas pierwszej oficjalnej wizyty w regionie poinformował JM Rektor prof. dr hab. Reginę Renz, że Akademia Świętokrzyska otrzyma dodatkowo pięć milionów złotych na budowę kampusu przy ul. Świętokrzyskiej.

W trakcie spotkania ze studentami i pracownikami Akademii Świętokrzyskiej premier powiedział: – To nie przypadek, że jestem na Uniwersytecie Świętokrzyskim, przepraszam Akademię Świętokrzyską. W każdym regionie są miejsca, które są dla niego najważniejsze. Dla tego województwa tym miejscem jest właśnie ta uczelnia. Po rozmowie z Jej Magnificencją profesor Reginą Renz doszedłem do przekonania, że region świętokrzyski powinien mieć swój uniwersytet. Jak Bóg da, a zgromadzeni tu ludzie pomogą, to za trzy lata będzie tu uniwersytet. Trzeba jednak pamiętać, aby wokół uniwersytetu stworzyć mechanizmy, które będą wykorzystywać myśli i idee tak, by w przyszłości można przekształcić je w konkretne projekty społeczno-gospodarcze – przekonywał Kazimierz Marcinkiewicz.

Ministerstwo Edukacji i Nauki opracowało program „dochodzenia do rangi i kanonów uniwersyteckich” dla ośmiu obecnie istniejących uniwersytetów, które nie spełniają wszystkich formalnych stawianych przez ustawę o szkolnictwie wyższym kryteriów. Premier poinformował, że do tej grupy szkół wyższych – jako jedyna akademii w Polsce – włączona zostanie jako dziewiąta Akademia Świętokrzyska.

– Deklaracja, że możemy liczyć na wsparcie rządu jest dla nas szczególnie ważna. To ogromna szansa, możliwość poprawienia nie tylko jakości kształcenia studentów, ale pomoc w pozyskaniu pracowników naukowych. Z inicjatywy powstał PiS Przemysław Gosiewskiego, senatora RP Adama Massalskiego i mojej powołany został Komitet Honorowy na rzecz



przekształcenia Akademii w Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Zgodę na udział w pracach komitetu wyrazili nie tylko politycy ze wszystkich opcji, działacze społeczni, ludzie o uznanym autorytecie – powiedziała w trakcie wizyty premiera JM Rektor prof. dr hab. Regina Renz.

Spotkanie w auli przedłużyło się znacznie. Studenci wykorzystali okazję do spontanicznej rozmowy z politykami. Na zakończenie spotkania nieoczekiwanie Kazimierz Marcinkiewicz podszedł do grupy młodzieży. Rozmawiał swobodnie z Pawłem Czupryńskim, Piotrem Sabatem, Iwoną Rycąbel. A Karolina Kaleta i Iwona Tomczak zdobyły reprodukowany poniżej autograf z dedykacją dla wszystkich studentów uczelni.



*Dla wspariatyckich
Studentów
Uni
Akademii
Świętokrzyskiej
Kazimierz
Marcinkiewicz*



Warto być uczciwym człowiekiem



Ponad godzinę trwał niezmiernie interesujący wykład prof. Władysława Bartoszewskiego dla studentów Akademii Świętokrzyskiej. W. Bartoszewski rozmawiał ze studentami o polsko-żydowskich stosunkach, konieczności

budowy porozumienia między tym wszystkim, co było, a tym, co jest, o diametralnych zmianach, jakie zaszły we współczesnej Polsce. Wykład i spotkanie w uczelnianej auli to jedno z najważniejszych wydarzeń zorganizowanych w Kielcach IX Ogólnopolskich Dni Judaizmu.

Prowadzony z niezwykłą swadą wykład przeplatany był licznymi osobistymi refleksjami gościa. Prof. Władysław Bartoszewski opowiadał o swoim długim życiu, o ciemnej okupacyjnej nocy, przeżyciach w obozie zagłady, chwilach zwątpienia, prześladowaniach, jakich doznał ze strony funkcjonariuszy aparatu ścigania w komunistycznej Polsce. Gdy mówił o skomplikowanych przecież stosunkach polsko-żydowskich, ze słuchaczami wykładu podzielił się między innymi taką refleksją: – Przez całe moje życie starałem się budować pomosty i porozumienie pomiędzy pojedynczymi ludźmi, czyli pomiędzy narodami i nacjami. A za-

pewniam, że nigdy nie jest to zadanie proste i łatwe. Aby się z takiego obowiązku dobrze wywiązać, trzeba natrafić na dobrą wolę, chęć porozumienia, odpowiednie warunki. Trzeba w sobie znaleźć odpowiednią moc i poszukać zrozumienia u ludzi, z którymi się spotykamy. Liczne przykłady z mojego długiego życia dowodzą, że jest to absolutnie możliwe.

Profesor przekonywał, że warto być przyzwoitym człowiekiem. Przypominał, że gdy wyszedł z obozu koncentracyjnego udał się do księdza z zapytaniem: co dalej robić? Jest wojna, ludzie mordują, widzę okropne rzeczy a jestem tak bezsilny. Ksiądz odpowiedział: „Skoro Bóg chciał, żebyś zobaczył to, co zobaczyłeś, to nie po to, żebyś się nad sobą rozczulał i użalał, tylko po to, byś dawał świadectwo. I ja dawałem i dam to świadectwo – mówił w auli Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach Władysław Bartoszewski. Wykład zakończył się owacją na stojąco.



XXXI Sympozjum Polarne w Kielcach

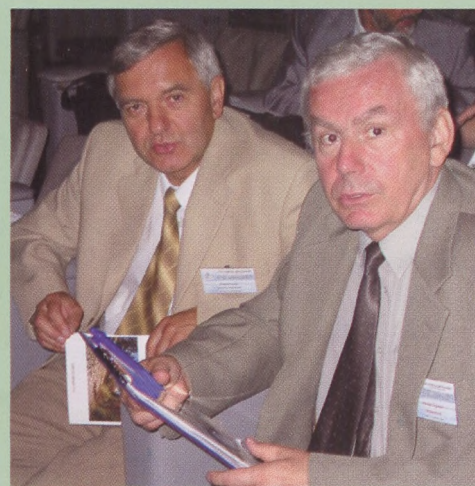


wa możliwość porównawczych interpretacji wyników badań tych obszarów Europy, które w przeszłości znajdowały się w zasięgu arktycznego klimatu.

Patronat honorowy nad obradami w sali konferencyjnej centrum Skanska Exbud przyjęli minister Nauki i Informatyzacji prof. dr hab. inż. Michał Kleiber oraz JM Rektor Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach prof. dr hab. Regina Renz.

Przez cztery dni Kielce były naukowym centrum polarników z Polski i zza granicy naszego kraju. Obradom sesji plenarnej przewodniczyli: prof. AŚ dr hab. Marek Józwiak, prof. dr hab. Aleksander Guterch, a niezmiernie interesującym obradom sesji referatowych: prof. dr hab. Jacek Jania, prof. dr hab. Andrzej Karczewski, prof. dr hab. Maria Olech, prof. dr hab. Ryszard Lisowski i prof. dr hab. Alojzy Kowalkowski. Pod przewodnictwem prof. dr hab. Andrzeja Marsza w foyer przeprowadzono sesję posterową. W ostatnim dniu kieleckich obrad uczestnicy sympozjum udali się na sesję terenową „Współczesne i reliktywne cechy procesów mrozowych w Górach Świętokrzyskich”.

Wyłoszone w czasie XXXI Sympo-



Akademia Świętokrzyska we współpracy z Komitetem Badań Polarnych Polskiej Akademii Nauk oraz Klubem Polarnym Polskiego Towarzystwa Geograficznego była organizatorem odbywającego się w Kielcach sympozjum „Funkcjonowanie obszarów polarnych oraz jego współczesne i reliktywne cechy w krajobrazach”. Sympozja polarne – tradycyjne spotkania polskich polarników oraz zaproszonych z zagranicy gości – to nie tylko niepowtarzalna okazja do przedstawienia dorobku naukowego, ale równocześnie unikato-

zjum Polarne referaty i komunikaty naukowe, streszczenia nadesłanych do Kielc prac znalazły się w wydanej ze środków Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach i Komitetu Badań Polarnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie książce, niezwykle starannie zredagowanej przez prof. AŚ dr hab. Marka Józwiaka i dr. Rafała Kozłowskiego.

Materiały pokonferencyjne ukazały się drukiem także w „Polish Polar Studies”.



Wyróżnieni przez nasze miasto



Ta nagroda ma charakter szczególny. Przez Radę Miasta Kielce, przez Prezydenta Wojciecha Lubawskiego Lubawskiego, przewodniczącego RM Tomasza Boguckiego wyróżniani są ludzie wyjątkowi. Tacy, z których Kielce, stolica województwa świętokrzyskiego, mogą być dumne.

– To ludzie niezwykli, szlachetni, twórczy, decydujący nie tylko o rozwoju naszej całej lokalnej społeczności. Ludzie, na których powinni wzorować się inni mieszkańcy Kielc. Działacze społeczni, przedsiębiorcy, artyści. Ludzie odciskający znaczące piętno na otaczającym nas świecie. Nagrodzeni Nagrodami Miasta Kielce reprezentują różne dziedziny życia, działają charytatywnie, pomagają ubogim i skrzywdzonym, chorym i poszkodowanym, pielęgnują narodowe tradycje. To uznani twórcy, ludzie kultury, nauki i sportu. Ludzie, których zjednoczyła jedna, wspólna cecha i zarazem życiowa pasja – oddanie dla innych, dla swojej pracy, dla naszego miasta – mówił w trakcie uroczystości wręczenia statuetek Nagród Miasta Kielce Tomasz Bogucki.

Dziesięciu laureatów Nagrody wyłoniono spośród czterdziestu kandydatur. W gronie uhonorowanych odłanę w brązie przez artystę rzeźbiarza Sławomira Micka statuetką Nagrody Miasta Kielce znaleźli się prof. Janusz Król i adiunkt Ewa Robak z Instytutu Edukacji Muzycznej.

Prof. Janusz Król jest nauczycielem akademickim, muzykiem, animatorem życia muzycznego. Dyrygent chóru Filharmonii Świętokrzyskiej, kieleckiego Chóru Kameralnego, żeńskiego chóru Państwowych Szkół Muzycznych II stopnia w Kielcach. Praca akademicka, jaką rozpoczął przed 30 laty, przyniosła mu wiele zaszczytów i artystycznych osiągnięć.

Adiunkt Ewa Robak prowadzi chór Akademii Świętokrzyskiej, jest założycielką formacji "Fermata". W kwietniu 2004 roku obydwie chóry uczestniczyły w prawykonaniu oratorium „Świętokrzyska Golgota”. W maju 2005 roku chóry te w walny sposób przyczyniły się do sukcesu oratorium Piotra Rubika i Zbigniewa Książka „Tu es Petrus”. „Fermata” wystąpiła na festiwalu Jedynki Sopot 2005, towarzysząc Oldze Szomańskiej i Przemysławowi Branne-mu w wykonaniu przebojowego utworu „Niech mówią, że to nie jest miłość”.



Wizyta ambasadora Finlandii



Gościem JM Rektor Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach prof. dr hab. Reginy Renz był ambasador Finlandii w Polsce Jan Store.

Ambasador pełni służbę dyplomatyczną w Europie od kilkunastu lat. Pracował w różnych międzynarodowych agendach, misję w Polsce pełni od trzech lat. W trakcie pobytu w Kielcach ambasador Jan Store spotkał się m.in.

z marszałkiem województwa świętokrzyskiego, wojewodą i przedsiębiorcami z samorządu gospodarczego.

Ambasadora zainteresowały możliwości współpracy Akademii Świętokrzyskiej z uczelniami fińskimi, wymiana studentów, podejmowanie wspólnej problematyki badawczej. W rozmowie z JM Rektorem AŚ prof. dr hab. Reginą Renz i prorektorem do spraw dydak-

tycznych i studenckich prof. dr. hab. Jackiem Semaniakiem omówił obszary możliwych do podjęcia wspólnych przedsięwzięć, konferencji i sympozjów. Szczególną uwagę gościa z Finlandii zwróciła możliwość bliskiej współpracy uczelni z działającymi w Polsce i regionie świętokrzyskim przedsiębiorstwami produkcyjnymi z fińskim kapitałem.

Zajęcia w rezerwacie archeologicznym

Porozumienie o współpracy, jakie Akademia Świętokrzyska zawarła z Muzeum Historyczno- Archeologicznym w Ostrowcu Świętokrzyskim, pozwala na organizację nie tylko wspólnych konferencji i sympozjów. Studenci kieleckiej uczelni prowadzić będą także badania naukowe na terenie unikatowego rezerwatu przyrodniczego i archeologicznego, neolitycznej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach Opatowskich. Specjalistyczne obozy organizowane będą jeszcze w tym roku akademickim.



SOCRATES/ERASMUS

Umowy bilateralne Akademii Świętokrzyskiej

Lp.	Nazwa Uczelni partnerskiej	Kierunek, z którym Akademia Św. pod- pisała umowę	Kod	Rok podpisania - okres trwania umowy (rok akademicki)	Strona internetowa Uczelni partnerskiej
1.	Uniwersytet Degli Studi Della Tuscia Viterbo Włochy	Biologia	13.1	2003, 2005- 2004/05, 2005/06, 2006/07, 2007/08	www.unitus.it
2.	University of Coimbra Portugalia	Fizyka	13.2	2004-2004/05 2005-2005/06, 2006/07	www.sri.uc.pt
3.	Uniwersytet w Żilinie Słowacja	Zarządzanie	04.9	2004- 2004/05, 2005/06, 2006/07	www.utc.sk
4.	Uniwersytet w Kassel Niemcy	Ekonomia Zarządzanie	14.3 04.9	2004, 2005- 2004/05, 2005/06, 2006/07	www.uni-kassel.de
5.	Uniwersytet Karola w Pradze Czechy	Pedagogika Muzyka	05.0 03.2	2004, 2005- 2005/06, 2006/07	www.cuni.cz
6.	Fachhochschule Schmalkalden Niemcy	Informatyka Zarządzanie	11.3 04.1	2004, 2006- 2004/05, 2005/06, 2006/07, 2007/08, 2008/09	www.fh-schmalkalden.de
7.	J.W. Goethe Uniwersytet we Frankfurcie n/M Niemcy	Fizyka	13.2	2005- 2005/06, 2006/07	www.uni-frankfurt.de
8.	Abo Uniwersytet w Turku Finlandia	Biologia	13.1	2005- 2005/06	www.abo.fi
9.	Hochschule Mittweida Niemcy	Ekonomia Fizyka	04.0 13.2	2005, 2006- 2004/05, 2005/06, 2006/07	www.htwm.de
10.	Uniwersytet w Banskjej Bystrzycy Słowacja	Historia	08.3	2005- 2005/06, 2006/07	www.fhv.umb.sk
11.	Uniwersytet Duisburg Essen Niemcy	Biologia	13.1	2005- 2005/06, 2006/07	www.uni-due.de
12.	Uniwersytet Daugavpils Łotwa	Biologia	13.1	2005- 2005/2006	www.dau.lv
13.	Uniwersytet w Bergen Norwegia	Fizyka	13.2	2005- 2005/06, 2006/07, 2007/08	www.uib.no
14.	Uniwersytet Bielefeld Niemcy	Plastyka, Muzyka	03.0	2006- 2005/06, 2006/07, 2007/08	www.uni-bielefeld.de
15.	Uniwersytet Wileński, Filia Kowno Litwa	Filologia rosyjska Filologia angielska	09.0	2006- 2006/07, 2007/08	www.vu.lt
16.	Uniwersytet w Wilnie/ Litwa	Filologia Polska	09.0	2006- 2006/07, 2007/08	www.vu.lt
17.	Uniwersytet Göteborg Szwecja	Matematyka	11.1	2006- 2006/07, 2007/08	www.chalmers.se
18.	Uniwersytet w Wilnie Litwa	Filologia rosyjska Filologia angielska	09.0	2006- 2006/07, 2007/08	www.vu.lt
19.	Hochschule Mittweida Niemcy	Filia AS Ekonomia	04.0	2006- 2006/07	www.htwm.de
	Stan na dzień 10.04.2006 r.				

Listy do Akademii

Pocztą systematycznie przynosi korespondencję od studentów, którzy w ramach programu Sokrates/Erasmus wyjechali z Kielc kontynuować naukę za granicami kraju. Partnerskie umowy o współpracy z europejskimi uczelniami pozwalają zdobywać wykształcenie na uniwersytetach w Essen, Pradze, Viterbo. Młodzi kielczanie piszą o swoich doświadczeniach, wrażeniach, organizacji zajęć. Prezentujemy kilka z listów, jakie nadesłano ostatnio do Akademii Świętokrzyskiej.

Wszystko jest w jak najlepszym porządku! Plan zajęć i przedmioty mam już precyzyjnie ustalone. Mamy bardzo dobrze zorganizowany czas i ciągle nowe atrakcje. Z takich „większych”: 12. listopada byliśmy na wycieczce w Brukseli. Nie zdawałem sobie sprawy, że Bruksela to takie piękne miasto, w pełni zasługuje na miano stolicy Unii Europejskiej. Od 17. do 21. listopada byliśmy z kolei w Berlinie. Studenci Erasmusa płacili za ten wyjazd tylko po 100 euro, a resztę pokrywał Akademisches Auslandsamt. Mieliśmy zarezerwowane pokoje w luksusowym hotelu, śniadanie, przewodników i obiadokolację w różnych restauracjach w samym centrum miasta. Przed wyjazdem dostaliśmy propozycje menu i mogliśmy wybrać różne dania. Odwiedziliśmy też położony pod Berlinem Poczdam. Spędziliśmy w Berlinie cudowne chwile! Każdy dzień był wypełniony do granic możliwości, żeby jak najwięcej zobaczyć i nie tracić cennego czasu. Teraz szykuje nam się wyjazd do Amsterdamu. Poza tym planujemy zorganizować jakiś „wypad” na własną rękę, np. do Rzymu. Essen to bardzo dobre miejsce, bo stąd do każdego miejsca w Europie jest blisko. Poza tym połączenia komunikacyjne też są bardzo dobre i korzystne. Przed wyjazdem myślałem, że sześć miesięcy to bardzo długo. Teraz już wiem, że to bardzo krótko. Bardzo szybko mijają kolejne dni, tygodnie i nim się człowiek obejrzy mija miesiąc, a potem kolejny i następny.

Ja tam już teraz jestem przekonany, że to jeden z najpiękniejszych okresów w moim życiu! Poznałem ludzi z całej Europy, zobaczyłem tyle wspaniałych miejsc, przeżyłem mnóstwo niezapomnianych chwil. Będzie mi

tęgo wszystkiego bardzo bardzo brakować! Szczególnie moich „erasmusowych” znajomych. Bardzo się ze sobą zżyliśmy i jesteśmy jak jedna wielka i bardzo wesoła rodzina. Różne kraje, różne języki, kultura, obyczaje, a jednak mamy tyle wspólnego i naprawdę jesteśmy tacy sami... Jestem bardzo bardzo wdzięczny, że mogłem tutaj przyjechać, że spotkało mnie to szczęście.

Jarek Sochacki

Witam serdecznie z Viterbo, Przepraszam, że wcześniej się nie odezwałam, ale początki były bardzo pracowite (nie twierdzę, że teraz jest inaczej!). W każdym razie po pierwszych zmaganiach z Włochami sytuacja nieco się poprawiła i mogę spokojnie studiować. Oczywiście zaraz po przyjeździe tutaj zaczęła się bieganina za załatwianiem wszystkiego w związku z akademikiem, zameldowaniem się, otrzymaniem karty uprawniającej do zniżek na stołówce itp.

Potem uczelnia – wybór przedmiotów. To był pierwszy tydzień – szalony! Kolejny – strajk na uczelni, więc nie było zajęć. Ale od poniedziałku mogę się już czuć studentką włoskiego uniwersytetu.

Viterbo jest małym, ale mającym swój urok miastem. Przede wszystkim wydaje się być spokojne. Szczególnie interesujące są zabytki architektury, to one nadają temu miastu swoisty klimat. Jestem pod wrażeniem akademika; pokoje bardzo przytulne, czyste, właściwie cały akademik jest przytulny. Dodatkowy plus – jego położenie, blisko mojego wydziału. W akademiku mieszka 22 studentów- cudzoziemców. Podobnie jak w zeszłym roku większość stanowią Hiszpanie, reszta

zaś przybyła z Węgier, Rumunii, Niemiec, Francji, Czech, Holandii, Portugalii i my z Polski, to znaczy, jest jeden chłopak z Polski, a dokładnie z Wrocławia, studiujący politologię. Wszyscy są bardzo mili. Ku mojemu zaskoczeniu, wszyscy mówią po włosku (lepiej lub gorzej). Póki co, jestem bardzo zadowolona z pobytu tutaj i chętnie zostałabym aż do końca roku akademickiego.

Katarzyna Kobos

Dotarliśmy, warunki takie sobie. Wykładowcy są wyrozumiali, powoli zagłębia się w tajniki języka słowackiego. Nie jest łatwo, ale mamy nadzieję, że wyjdziemy z tego obronną ręką. Na razie małe kłopoty z learning agreement i boimy się, że almae mater nie zaakceptuje nam zmian poczynionych w LA, ale jesteśmy dobrej myśli, bo przecież Jan Kochanowski czuwa...

Anna Judyta Książek

Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy

Po rozmowie z naszym koordynatorem w Pradze ustaliliśmy sześć przedmiotów, które dadzą nam 30 punktów. Pisałem do dr Domagały i przedstawiłem sytuację. Wykłady prowadzone są w języku czeskim, który w 40 proc. można zrozumieć, a o resztę dopytujemy się po angielsku. Wykładowcy są – jak na razie – życzliwi i serdeczni. W akademiku niezbędna jest znajomość języka angielskiego, gdyż studenci są tutaj z całego świata. Bardzo dużo jest Niemców, są też Francuzi, Hiszpanie, Włosi, Portugalczycy, Cypryjczycy, Amerykanie. Grupa Polaków też jest dosyć liczna, ale raczej nie trzymamy się razem. Atrakcji z uczelni jako takich nie ma, poza wyjściem do filharmonii, która jest płatna, a z tym mamy duży problem. Oplata za akademik wynosi około 3000 koron za miesiąc, bilet kwartalny 630 koron. Obiad na stołówce studenckiej – 30 koron. Reasumując – miesięczny pobyt kosztuje powyżej 6000 koron, nie wliczając w to chociażby raz w tygodniu wyjścia do muzeum czy ze znajomymi.

Dojazd do Pragi okazał się łatwy. Akademik mieści się na obrzeżach miasta tak, że bez trudu trafiliśmy na kwatery.

W akademiku jest dosyć ciasno. Mieszkam ze studentem z Warszawy, Kasia natomiast sama. Do instytutu, który mieści się w centrum, jedziemy tramwajem. Na uczelni nie realizujemy najważniejszego dla nas przedmiotu, który uzgodniliśmy z czeską stroną mianowicie dyrygowanie. W Kielcach jesteśmy na specjalizacji prowadzenie zespołów, która opiera się właśnie na dyrygowaniu. Duży problem mam ze znalezieniem wolnej sali z fortepianem, w której mógłbym ćwiczyć zadany na zajęciach materiał. Budynek instytutu jest mały i sale zajmują wykładowcy. Kasia nie ma tego problemu, gdyż ona może ćwiczyć na skrzypcach w akademiku.

Michał Kopeć

Studentów Sokratesa, którzy biorą udział w Begrüssungsprogramm, jest około pięćdziesięciu. Program ten jest organizowany przez tutejszy Institut für Kultur und Sprache (IKS).

Wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane. Program trwa dwa tygodnie i kończy się w niedzielę. Obejmuje tzw. Sprachtraining, a poza tym liczne wycieczki i inne atrakcje.

W ramach programu zwiedziliśmy już Essen, Bonn, Duisburg, Oberhausen, dzisiaj jedziemy do Kolonii. Poza tym planowana jest też wycieczka do Berlina. IKS organizuje też wyjazd do Amsterdamu i Brukseli (cena: 20 euro).

Opiekują się nami studenci germanistyki z IKS-u. Są bardzo mili i pomocni. Możemy zwrócić się do nich z każdą prośbą i na pewno nam pomogą.

Są tu też studentki medycyny z Białegostoku i germanistka z Wrocławia. Stanowimy więc bardzo silną, najliczniejszą ekipę i można powiedzieć, że jesteśmy maskotkami całej wymiany. Cały czas dostarczamy reszcie powodów do śmiechu. Jeśli chodzi o akademik, to znajduje się on w przepięknej, zabytkowej dzielnicy Essen – Marga-

rethenhohe. Jest nowoczesny, dobrze urządzony i wyposażony. Pokoje są pojedyncze, a czynsz wynosi 165,50 euro. Jest to całkiem korzystne. Mamy bardzo dobry dojazd do uczelni, metro spod akademika kursuje na samą uczelnię. Jeśli chodzi o formalności, to w pierwszych dniach musieliśmy zameldować się w odpowiednim urzędzie dla obcokrajowców, otworzyć konto w tutejszym banku, wykupić ubezpieczenie w kasie chorych (50 euro wliczone w koszt legitymacji), wykupić legitymację tzw. Studierendenausweis (cena: ok. 150 euro), która jest jednocześnie biletem upoważniającym do darmowego podróżowania po całym Zagłębiu Ruhry wszystkimi środkami komunikacji (z wyjątkiem Intercity i samolotów oczywiście). Poza tym dzięki legitymacji można korzystać z Internetu, biblioteki, centrum multimedialnego.

Jarek Sochacki

Mistrz bieli i czerni

Pierwszy w tym roku kalendarzowym wernisaż w Akademickiej Galerii Sztuki zgromadził rekordową publiczność. Swoje prace zaprezentował tym razem łódzianin Andrzej Grenda, adiunkt II stopnia w Pracowni Rysunku Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego. Twórca zaprezentował cały cykl wielce oryginalnych, perfekcyjnych pod każdym względem rysunków. Jak sam opowiedział w trakcie wygłoszonego ze swadą słowa wstępnego dzieła powstały w specjalnej, autorskiej technice. Na papier nakładane są warstwy sproszkowanego grafitu. Poprzez kilkanaście zabiegów, poprzez żmudne, a skryte w tajemnicy twórcze metody, wydobywane są pożądane przez artystę efekty.

Dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych prof. Małgorzata Bielecka zadbała, by spotkanie ze studentami szybko przekształciło się w znakomicie poprowadzone zajęcia warsztatowe i długą dyskusję o graficznych technikach. Adiunkt z Łodzi odpowiedział na każde, najbardziej nawet skomplikowane pytanie. Z życzliwością traktował zgłaszane przez swoich młodszych kolegów problemy i wątpliwości.



Promocja wydawnictwa IPN

Bardzo ważny głos w dyskusji

Nie brakowało emocji w trakcie spotkania promującego wydaną przez Instytut Pamięci Narodowej książkę „Z przeszłości Żydów polskich. Polityka – gospodarka – kultura – społeczeństwo”. Sygnowany przez Instytut Pamięci Narodowej, Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zredagowany został przez związanych z Akademią Świętokrzyską naukowców prof. dr. hab. Jacka Wijaczkę i dr. Grzegorza Miernika. Tom zawiera większość referatów wygłoszonych podczas odbywającej się przed dwoma laty w auli Wydziału Humanistycznego Akademii Świętokrzyskiej konferencji naukowej „Z przeszłości Żydów polskich od XVI do końca XX wieku”. Większość wygłoszonych wówczas referatów dotyczyła dziejów ludności żydowskiej mieszkającej w regionie świętokrzyskim. To tutaj przecież przez wiele wieków osiedlały się kolejne pokolenia polskich Żydów. Zdecydowana większość przedstawianych wówczas referatów – co szczególnie podkreśla uczestniczący w promocyjnym spotkaniu prezes INP dr hab. Janusz Kurtyka – oparta została o źródła archiwalne, dzięki czemu do obiegu naukowego wniesiona została nowa faktografia. We wstępie do ważnej na rynku edytorskim książki napisano m.in.: „Na współczesne stosunki polsko-żydowskie istotny wpływ miał Holocaust i między innymi pogrom kielecki, który ma bardziej symboliczny wymiar. Pogrom kielecki dokonał się w trudnej i skomplikowanej powojennej sytuacji społeczno-politycznej. Nadal pozostaje otwarte pytanie, dlaczego 4 sierpnia 1946 roku doszło w Kielcach do masakry ludności żydowskiej? Tematy poruszane przez referentów wywołały ożywioną dyskusję i konstruktywną polemikę, dzięki którym wiedza o wzajemnych stosunkach między Polakami i Żydami uległa wzbogaceniu”. Janusz Kurtyka zapowiedział, że Instytut Pamięci Narodowej przygotowuje dużą publikację, której celem będzie szczegółowe udokumentowanie wypadków kieleckich przy ul. Planty.



Studenci zachęcają maturzystów



Studenci z samorządu uczelnianego Akademii Świętokrzyskiej byli inicjatorami akcji promocyjnej „Nasze Kielce”.

Akcja – której patronują prezydent miasta Wojciech Lubawski, wojewoda świętokrzyski Grzegorz Banaś i marszałek województwa świętokrzyskiego Franciszek Wołodźko – jest największą tego typu kampanią informacyjną w naszym kraju. Przez trzy tygodnie marca we wszystkich szkołach średnich Kielc i kilku ościennych powiatów odbywały się spotkania informacyjne z maturzystami. Studenci ze wszystkich kieleckich uczelni opowiadają o swoich uczelniach, przekazują swoim młodszym kolegom szczegółowe informacje o zasadach rekrutacji w roku akademickim 2006/2007, zachęcają maturzystów do kontynuowania nauki właśnie w Kielcach.

– Ludzie na ogół nie wiedzą, jakie można w Kielcach studiować kierunki i specjalności. Ich wiedza sprowadza się najczęściej do przekonania, że w naszym mieście jest Akademia i Politechnika. Nie wiedzą też, jakie dokumenty

trzeba złożyć w dziekanatach, jakie są podstawowe warunki przyjęcia na studia wyższe. Zostawiliśmy w szkołach średnich mnóstwo materiałów, folderów informacyjnych, płyt CD, ulotek i plakatów. O rezultatach naszej akcji przekonamy się już za kilka miesięcy, gdy zacznie się rekrutacja – przekonuje przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studentów Akademii Świętokrzyskiej Paweł Czapryński.



Niech szczeszą wulgaryzmy!

*Upadek narodu zaczyna się od upadku języka.
(Charles de Gaulle).*

W styczniu br., w programie informacyjnym TVN24, (stacji obecnej na satelicie i oglądanej w całym świecie) słyszałem na własne uszy, widziałem na własne oczy, że w Kielcach, że w Akademii Świętokrzyskiej, na Wydziale Zarządzania i Administracji, na oszklonej ścianie przed wejściem do pięknego i nowoczesnego budynku wisi kartka formatu A-4

W oparciu o postanowienia Ustawy z dn. 7 października 1999 r. o języku polskim, art. 3, pkt 2 (Dz. U. z 1999 r. Nr 90, poz. 999 z 2000 r. Nr 29, poz. 358) oraz o tekst ślubowania studentów, § 23, ust. 7, § 6, pkt 1.

Ogłoszenie

Na terenie uczelni zabrania się używania wulgarnych słów pod rygorem relegowania ze studiów.

*Dziekan Wydziału
Zarządzania i Administracji*

I się zaczęło. Do Kielc zjechali dziennikarze. Opisywali, filmowali, fotografowali, przeprowadzali wywiady. Prodzikan Ryszard Stefański stanął przed kamerą i tłumaczył istotę sprawy. Jego teza: to wielki ogólnonarodowy problem dotyczący młodego pokolenia rodaków i polskiej kultury, nie możemy być obojętni, musimy przeciwdziałać. Ktoś musiał w końcu to zrobić, zależy nam głównie na uświadomieniu skali zjawiska i skłanianiu do używania języka w sposób dowodzący wysokiego poziomu kultury. Dwoje studentów (twarze uśmiechnięte, z oznakami lekkiej tremy) cichym głosem wypowiedziało się w imieniu swojej społeczności. Wyrazili pogląd: że wiedzą, że chodzi o negatywne zjawisko, że to nieładnie, że trzeba coś z tym zrobić, że pochwalają decyzję profesorów. Zasiano ziarno dyskusji. A potem zbierano plon. Do uczelni telefonowano, pisano listy i przysyłano e-maile. Wszystkie głosy, o dziwo, popierały i pochwalały postanowienie grona profesorów. Ludzie... Jacy ludzie? Masa tych, którzy są wrażliwi, nieobojętni, oburzeni, apelujący (jak dotąd, głosem wołającego na puszczy) o zmianę obyczajów... Ci liczni ludzie znaleźli pretekst, by dać upust swoim emocjom. Nazywali rzecz po imieniu. Ich przekonanie skrywały zwroty typu: w Polsce wulgarność i chamstwo na porządku dziennym! Tak dłużej nie może być! Nareszcie ktoś wziął się do dzieła! Jesteśmy z wami! Tak trzymać!

Mój komentarz

Proszę państwa, nie my pierwsi. Zapomnieli państwo? Bodajże cztery lata temu rajcy w Świdnicy postanowili przeciwdziałać nasilającemu się patologicznemu zjawisku – używaniu wulgaryzmów w miejscach publicznych. Wydali zatem odpowiednie zarządzenie: Kto przechodzący gwarną ulicą lub jadący w zatłoczonym autobusie zaklnie, wypowie głośno jakieś niecenzuralne słowo – zapłaci grzywnę albo zostanie skazany na trzy miesiące więzienia. Taką wiadomość rozpowszechniono w całej Polsce. Telewizyjne „Wiadomości” uatrakcyjniły ją przez pokazanie zaaranżowanej scenki, w której do używającego niecenzuralnych słów (inkryminowane dźwięki zostały „wypikane”) podchodzi policjant i rozpoczyna czynności służbowe: nakłada stosowne sankcje (artykuł 141 kodeksu).

To dobrze, że dostrzega się problem używania pewnych słów powszechnie uznawanych za wulgarnie. Czyrmy polszczyznę przedmiotem troski, walczmy ze złem obecnym w tym, czego słuchamy na ulicy, w autobusach i na szkolnych korytarzach. Korzystając z okazji wzmożonego zainteresowania językiem, bądźmy zdatni jednak do spojrzenia na sprawę chłodnym okiem, bez emocji. Co powinniśmy dostrzec?

W powszechnym odczuciu to, co wulgarnie, to niedobre, naganne, szkodliwe, zasługujące na potępienie i ściganie prawem. Wulgarność językowa dotyczy używanych słów. Co jest w niej podstawą potępienia i karania? Czy chodzi o:

– słowa, którymi zawsze i wszędzie nie wolno się posługiwać, które należy wykluczyć z języka?

– słowa, które są naturalną częścią słownictwa każdego żywego języka, a ich używaniu przypisane są określone, specjalne sytuacje (podobnie jak strojom zakładanym z uwzględnieniem ich przeznaczenia: coś do pracy, coś do publicznego występu, coś na plażę, coś na wytworne przyjęcie, coś na gryzobranie i grę w tenisa)?

Język jest narzędziem. Przypomina na przykład obecny w każdym mieszkaniu nóż, którym się posługujemy w codziennym życiu; można za jego pomocą ostrugać ołówek, obrać sobie jabłko, ukroić kromkę chleba, można, gdy mamy niesprawne ręce, skaleczyć sobie dłoń, można też (niektórzy to robią) innych ranić i zabijać. Cóż winien nóż, że go ktoś wykorzystuje dla niecnym celów? Czy należy zakazać używania noży dlatego, że wielu bliźnich

– ludzi zdemoralizowanych, degeneratów, kryminalistów, źle wychowanych, o niskim poziomie kultury – stosuje go niezgodnie z przeznaczeniem? Co w istocie powinno być przedmiotem krytyki, gdy w swobodnej pogawędce młodych słyszemy kaskadę dźwięków z piętnem „k”, „p”, „ch”?

Odpowiadam na powyższe pytania: język jest wiernym odbiciem kultury człowieka. Wulgarnie słowa, przekleństwa, wyrazy nacechowane emocjonalnie, wyrazy obsceniczne, wyrazy niecenzuralne, pornofemizmy są częścią każdego żywego języka. Bo one są dokładną ilustracją jakości życia, w którym współwystępują piękno, brzydota, zabawa, ciężka praca, uśmiechy, łzy, radość, smutek, cierpienie, miłość, nienawiść, wściekłość. Gdy język jest zgodny z naszym poczuciem estetyki i z naszymi oczekiwaniami, gdy jest taki, jaki zbliża i jednoczy ludzi, to nieomylny znak, że mamy do czynienia z człowiekiem kulturalnym, inteligentnym, przyzwoitym.

Wulgarnie słowa to narzędzia dane nam do rąk. To, co z nimi robimy, jak się nimi posługujemy, świadczy o naszym poziomie kultury. Wytykanie wulgarności w języku to wskazywanie nieczystości wypełniających rwący nurt rzeki. Jak z nimi walczyć? Zarzucać sieci? Budować zapory? Wyławiać? Rzucać na śmietnik? A może lepiej by było znaleźć miejsce, z którego owe smrody wypływają?

Analogia z pomyjami skłania do następującego wniosku: walka z wulgaryzmami jest w istocie walką ze zdegenerowaną kulturą. To nie język jest zły, zła jest kultura, którą ten język demaskuje, której ten język jest wiernym odbiciem, wyraźną fotografią. Zjawisko upowszechniające się wulgarność w języku młodych rodaków (o zgrozo! również w języku dziewcząt!) uznajmy za niezbitą dowód... powiem wprost, bez ogródek, nie owijając węża w bawełnę: prymitywizmu intelektualnego, szerzącego się chamstwa, ciasnoty umysłowej, prostactwa, nieobycia, nieokrzesania i wielkich zaniedbań w sferze wychowania oraz sztuki umiętnego współżycia. Nie traćmy czasu i energii na walkę z wulgaryzmami językowymi, uczmy kultury, w której wielkimi bohaterami niech będą: piękno w zachowaniu i w języku, nieustanne starania o to, by dzięki temu, co się robi i mówi, zasługiwać na szacunek.

Janusz Wróblewski

Młodzi naukowcy

Historia z przedwczorajszego dnia

Studenci z koła naukowego „Grot” zorganizowali sesję „PRL w badaniach historyków i archiwistów”. Opiekun naukowy koła – dr Mariusz Nowak – nie ukrywał zadowolenia: – Spotkanie w Akademii Świętokrzyskiej to bardzo ważny głos w dyskusji nad nie tak znowu odległą przeszłością. Do udziału w obradach zaprosiliśmy kolegów z SKN Archiwistów z filii AŚ w Piotrkowie Trybunalskim oraz studentów z SKN Historyków działającego w Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Referaty są bardzo ciekawe, sięgają do materiałów źródłowych, pozwalają lepiej zrozumieć rzeczywistość minionej epoki. To rewelacyjna lekcja współczesnej historii.

Obradującą w Instytucie Historii Akademii Świętokrzyskiej sesję otworzyli: prezes SKN „Grot” Marcin Kmiecik oraz przewodniczącego sekcji archiwistów Tomasz Karbowniczek.

Do najciekawszych referatów należały: „Kształtowanie się władzy Ludowej w Piotrkowie Trybunalskim” Eweliny Cygan, „Wymiana zagraniczna organizacji młodzieżowych województwa kieleckiego w latach 1962-1974” Tomasza Karbowniczka, „Cenzura w środkach masowego przekazu” Anny Krakowiak i Piotra Nity, „Milicja Obywatelska kontra obywatele” Katarzyny Krzak i Emilii Oracz, „Komunistyczna symbolika na przykładzie święta 3 maja w 1953 roku w województwie kieleckim Leszka Walczyka, „Obraz społeczeństwa PRL w tekstach kabaretowych” Anny Falby.



Osiemnaście tajemnic ruady

Obozy narciarskie studentów Akademii Świętokrzyskiej stały się kultywowaną przez kolejne pokolenia tradycją uczelni. Górale z Bukowiny Tatrzańskiej wcale nie ukrywają, że czas liczą według kolejnych turnusów zwoływanych na stoki przez kieleckich miłośników „białego szaleństwa”.

– Ba, bes chłopców z Kielec ceprów co ich tutaj wiodą nie bytobyk pod wierchami życia – zaklina się na wszystkie świętości Józek Kuruj i bije kufakiem w piersi, aż echo dudni po całej Bukowinie, Białce, Cyrhli i Głodówce.

Jest w tej góralskiej przysiedze wiele racji. Wie o tym doskonale kierownik Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego Akademii Świętokrzyskiej dr Rafał Pawłowski. Nie jest też obca ta tajemnica pracownikom studium, wykwalifikowanym instruktorom Polskiego Związku Narciarskiego: Robertowi Dutkiewiczowi, Andrzejowi Szofowskiemu, Grzegorzowi Osiakowskiemu, Tomaszowi Winiarczykowi, Tomaszowi Błaszkiwiczowi, Stanisławowi Hojdzie. Nikt nie potrafi, nie ma takiej siły, która pozwoli precyzyjnie ustalić ile to tysięcy ludzi poznało smak śniegu, zaczęło swoją przygodę z deskami od chwili, gdy pierwszy podhalański zimowy obóz zorganizował doc. Andrzej Liedke. Od tamtych, dzisiaj zda się zamierzcztych, liczonych już na prawie cztery dziesięciolecia, czasów, kolejne pokolenia kieleckich studentów zjawiają się na gościnnych kwaterach u Galasów, Sztokfiszów, Kubców, Kurućców, Wiśniowskich. Brzmi to jak legenda, ale faktem jest, że przez wszystkie zimowe obozy tylko jedna (tak!) osoba nie opanowała trudnej z pozoru techniki zjazdu na headach. A nie opanowała tylko dlatego, że przez cały dwutygodniowy turnus ani razu nie opuściła gościnnych jak się okazuje góralskich pieleszy. Inni, proszę bardzo, podporządkowani regulaminowi ćwiczyli w pocie czoła. I efekty, zgodnie z oczekiwaniami, przyszły.

Jest coś magicznego w tych zimowych spotkaniach studentów. Ta magia to nie tylko chwile spędzone na stokach, posiadły przy trzaskającym w kominku ogniu, wieczorne pogwarki na kwaterze. To także próba charakterów, rodzące się na nartach fascynacje



i przyjaźnie. Kilka dni spędzonych na Podhalu sprawia, że potem – już w dorosłym życiu, już dawno po ukończeniu studiów w Akademii – do Bukowiny wraca się jak do domu. Bo przecież na narty przyjeżdżają dzisiaj do górali ci, którzy dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści lat temu dopiero zaczynali, dopiero z takim trudem kręcili, gdzie tam znowu kręcili, gnali na krechę z wysoko w dół. Kto jeden raz zapnie buty w wiązania, ruszy po ostrym stoku – będzie tutaj, do Bukowiny Tatrzańskiej, zawsze wracał.

Tomasz Błaszkiwicz, jeden z najmłodszych stażem kieleckich instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego, pracownik Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego opowiada,

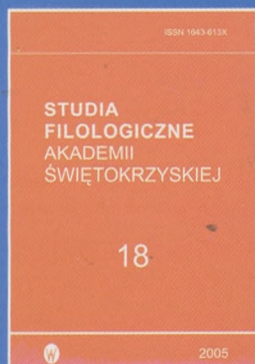
że dla początkujących najtrudniejszy jest zawsze drugi albo trzeci dzień na obozie. Gdy bolą potłuczone kości, przemokła od upadków odzież, gdy za oknem dmie kurniawa, a na kwaterze jest tak piekielnie ciasno, ale za to przytulnie i ciepło.

– Nie ma żadnego przepros, nie ma żadnej taryfy ulgowej. Regulamin obozu jest jednoznaczny. Bez względu na warunki pogodowe trzeba wstać i iść na zajęcia. Ludzie przełamują własną niemoc, może i trochę się irytują, ale gdy wracają ze stoku jest już wszystko w porządku. Wszyscy wiedzą, że jutro też jest dzień i znowu będą zajęcia na śniegu – przekonuje kolejny mistrz i opiekun nowicjuszy Grzegorz Osiakowski.

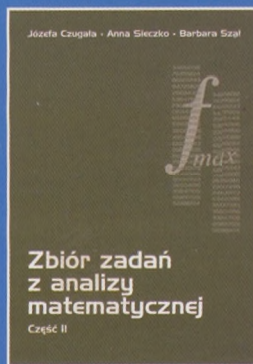




Nowości Wydawnictwa Uczelnianego



„Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 18, red. **Marek Ruszkowski**, 152 s., format B5, ISSN 1643-613X, 2005, cena 18,00 zł



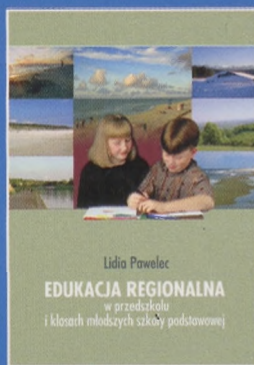
Józefa Czugała, Anna Sieczko, Barbara Szal, *Zbiór zadań z analizy matematycznej, cz. II*, 136 s., format B5, ISBN 83-7133-282-3, 2006, cena 10,00 zł



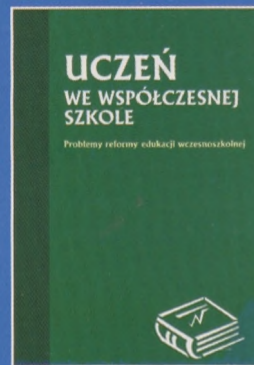
Jadwiga Zbożę, Marek Stachurski, *Zmienność chromosomów mitotycznych trzaski karpackiej (*Triturus montandoni*) i zwyczajnej (*Triturus vulgaris*)*, 54 s., format A5, ISBN 83-7133-292-0, 2005, cena 8,00 zł



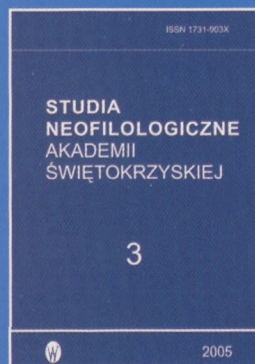
Irena Chyła-Szypułowa, *Twórczość literacka dla dzieci. Eksplicacje muzyczne*, 160 s., format A5, ISBN 83-7133-283-1, 2006, cena 15,00 zł



Lidia Pawelec, *Edukacja regionalna w przedszkolu i klasach młodszych szkoły podstawowej*, 152 s., format B5, ISBN 83-7133-285-0, 2006, cena 23,00 zł



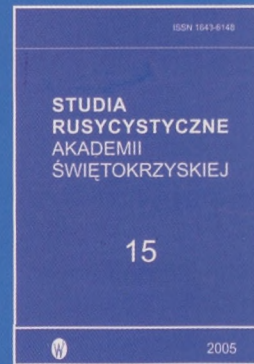
Uczeń we współczesnej szkole. Problemy reformy edukacji wczesnoszkolnej, red. **Zdzisław Ratajek**, 340 s., format B5, ISBN 83-7133-293-9, 2005, cena 35,00 zł



„Studia Neofilologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 3, red. **Anna Słoń**, 152 s., format B5, ISSN 1731-903X, 2005, cena 17,00 zł



Benon Dymek, *Z dziejów szlachty mazowieckiej (dziedzictwo kulturowe i stereotyp)*, 292 s., format B5, ISBN 83-7133-272-6, 2005, cena 36,00 zł



„Studia Rusycystyczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 15, red. **Kazimierz Luciński**, 244 s., format B5, ISSN 1643-6148, 2005, cena 36,00 zł

Adresy punktów w Kielcach, w których można nabyć książki i skrypty Wydawnictwa Akademii Świętokrzyskiej

- „Księgarnia Edukacyjna”, ul. Głowackiego 9
- Księgarnia Naukowo-Pedagogiczna, ul. Jana Pawła II 17
- Centrum Książki „Wiedza”, ul. Paderewskiego 19/25
- Antykwariat Naukowy Andrzeja Metzgera, ul. Sienkiewicza 13

- kiosk w budynku Rektoratu, ul. Żeromskiego 5
- kiosk w budynku Wydziału Pedagogicznego i Nauk o Zdrowiu, ul. Krakowska 11
- Tadeusz Kotras, ul. Świętokrzyska 21
- „Jeremiasz” Sławomir Cedro, Tomasz Krzysztofik, ul. Konopnickiej 5

Publikacje można zamawiać:

- listownie: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce
- telefonicznie: (0-41) 349-72-65, tel./fax (0-41) 349-72-69
- pocztą elektroniczną wyd@pu.kielce.pl